

„REPORTAŻ Z GŁĘBI WIEKÓW”, CZYLI O LIRYCE KONSTANDINOSA KAWAFISA

KRYSTYNA TUSZYŃSKA-MACIEJEWSKA

Palamas, wybitny poeta grecki powiedział o twórczości Kawafisa, iż jest „reportażem z głębi wieków”¹. Reportaż to zgodnie ze *Słownikiem Terminów Literackich*² gatunek publicystyczno-literacki obejmujący utwory o charakterze sprawozdań, których autor był bezpośrednim świadkiem lub uczestnikiem. Termin ten zakłada zatem obecność, autopsję autora. Z drugiej strony sformułowanie „z głębi wieków” prowadzi nas do historyzmu, który uznano za cechę charakterystyczną i spójnię całej liryki Kawafisa. Kawafis w poszukiwaniu materiału twórczego sięga do głębin przeszłości – do starożytnej Grecji, epoki hellenistycznej, Imperium Romanum, Bizancjum. Pomimo iż nigdy regularnie nie studiował historii³ wykazuje się znakomitą znajomością wspomnianych epok historycznych. Władał nie tylko dimotiki, katarewousą, ale opanował też bardzo dobrze grekę antyczną. Sformułowanie „reportaż z głębi wieków” brzmi nieco paradoksalnie, ale równocześnie oddaje doskonale klimat utworów Kawafisa. Uwzględnia oba elementy jego poezji: bezpośrednią obecność uczestnika wydarzeń i jego komentarz literacki oraz tło dalszej lub bliższej historii. Kawafisa jako twórcę interesuje bowiem wyłącznie przeszłość, nawet jeśli reaguje na wydarzenia współczesne robi to ze znacznym upływem czasu. Według wspomnianego już *Słownika* na pograniczu literatury pięknej znajdują się odmiany reportażu, które łączą materiał autentyczny z fikcją fabularną, charakterystykami psychologicznymi bohaterów i rozwiniętymi komentarzami narratora. Jak się zdaje właśnie o tego typie reportażu możemy

¹ Por. I.M. Chatzifotis, *I Aleksandria ki Kavafis*, Athina 1973, s. 85 oraz N. Chadzinikolau, *Literatura Nowogrecka 1453–1983*, PWN 1985, s. 90.

² *Słownik Terminów Literackich*, pod redakcją J. Sławińskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1988, s. 431.

³ Nic nam nie wiadomo o regularnych studiach Kawafisa w jakimkolwiek kierunku. Najprawdopodobniej był samoukiem.

mówić odnośnie liryki Kawafisa. „Karmą” literacką są dla niego wydarzenia, które zaszły w przeszłości. Kawafis nie relacjonuje bezpośrednio wydarzeń, a jeśli nawet reaguje na współczesne sobie sprawy, potrzebuje czasu, żeby do nich powrócić. Niekiedy zagłębia się w mroki odległej historii, by wydobyć z niej na światło dzienne opowieść, której bohaterami są postaci bardzo odległe czasowo, niekiedy nie pokonuje drogi w głąb wieków, ale opowiada historię która miała miejsce kilka lat temu, ale poeta dopiero teraz dojrzał do jej opisanie. Sam Kawafis u schyłku swego życia robiąc niejako bilans swojej twórczości powiedział, że nigdy nie mógłby napisać powieści lub sztuki teatralnej, ale czuje w sobie 125 głosów mówiących, że mógłby napisać historię⁴. Stąd też przyłgnęło do niego określenie poety historycznego, a warto zauważyć, że tematyka historyczna nie była popularna wśród współczesnych mu poetów europejskich. Na ich tle Kawafis stanowił wyjątek⁵.

Odrębną kwestią jest publikowanie przez poetę swojego dorobku. Pomimo że pisał dużo, publikował bardzo niewiele⁶, raz powstałe utwory przeredagowywał, a data publikacji różni się o kilka lat od daty powstania pierwowzoru literackiego. I w tym przypadku błogosławioną rolę odgrywał czas⁷. Jest on niezbędny do zabrania głosu we wszystkich poruszanych kwestiach i choć wydaje nam się, że mamy przed oczyma „relację na gorąco”, przeniesioną jedynie w historyczne realia, musimy mieć świadomość „dojrzewania” autora do zabrania głosu. Przykładem niech będzie utwór „Czekając na barbarzyńców”. Przedstawia realia Imperium Romanum: beczynnie siedzący Senat, którego zwykłym obowiązkiem jest układanie praw, cesarza siedzącego na tronie, w koronie na głowie, w ręku z pergaminem przeznaczonym dla namiestnika barbarzyńców, odświętnie ubranych konsulów i pretorów, milczących mówców, zwykle wygłaszających świetne mowy. Członkowie społeczności rzymskiej czekają na nadejście barbarzyńców, które ma zmienić zupełnie ich życie, zatem kultywowanie dawnych tradycji mija się całkowicie z celem: refren utworu wyjaśnia sytuację: „dlatego, że dzisiaj mają przyjść barbarzyńcy...”. W odbiorze utwór jest jak najbardziej historyczny, a realia rzymskie, chociaż nie odnoszą się do żadnej konkretnej sytuacji w historii starożytnego Rzymu, to wytwarzają aureolę „rzymskości”. Tymczasem wiersz należy odbierać w kategoriach współczesności: Kawafis zareagował na wejście do Sudanu wojsk angielskich we wrześniu 1898 roku. Wiersz powstał wprawdzie w grudniu tegoż roku, ale wydany został w 1904 roku, co jest typowym dla twórczości poety „odkładaniem” tematu. Bezpośredniość sytuacji politycznej zostaje skonfrontowana z przeszłością. Podobnie jak dla Rzymu w pewnym okresie historii zabrakło pozytywnych rozwiązań podobnie ma to miejsce z Aleksandrią, z którą łączą poetę potargane więzy

⁴ Por. N. Chadzinikolau, op. cit., s. 95.

⁵ Por. M. Vitti, *Istoria tis Neoellinikis Logotechnias*, Athina 2003, s. 327–328.

⁶ Niekiedy były to utwory pojedyncze, drukowane na powielaczu przeznaczone dla poszczególnych osób, przyjaciół lub wielbicieli.

⁷ Sam poeta uważa, że ponownym nawrotem do opracowywanej tematyki zyskał bardzo wiele na jakości literackiej utworów. „Odkładając, ciągle odkładając publikowanie, jakże wiele zyskałem. I pomyśleć o tych śmieciach, o wierszach bizantyjskich i wielu innych, które by mnie teraz hańbiły, ile zyskałem”. Por. Z. Kubiak, *Kawafis-Aleksandryjczyk*, Wyd. Tenten, Warszawa 1995.

emocjonalne. Wejście barbarzyńców, zgodnie ze słowami wiersza jest tylko „jakimś” rozwiązaniem. Upadek sentymentu wobec Aleksandrii widać jeszcze pełniej w utworze „Miasto”. Kawafis czuje się zawiedziony swoim rodzinnym miastem, którego nienawidzi za nowy układ społeczno-ekonomiczny, za filisterską moralność⁸. Poeta pragnie uciec od miasta, ale zdaje sobie sprawę, że ucieczka jest daremna, bo Miasto zawsze „pójdzie” za nim. Poeta nienawidzi tego miasta, podobnie jak miasto nienawidzi jego. Są poniekąd na siebie skazani. Wiersz „Miasto” został napisany w 1894 roku, a zatem przygotowywał klimat pod utwór „Czekając na barbarzyńców”, który stanowi przykład Kawafisowego reportażu „z głębi wieków”: realia ukazane zostały w świetle historycznym – starożytnego Rzymu, choć utwór dotyka palących zagadnień współczesnych.

Z kolei wiersz „Pierwszy stopień” przenosi nas w epokę hellenistyczną i stanowi wymianę zdań między znanym poetą bukolicznym Teokrytem a wymaginowaną postacią początkującego artysty Eumenesa, który skarży się, że w ciągu dwóch lat stworzył tylko jedną idyllę i wspiął się na pierwszy stopień schodów Poezji. Teokryt uznaje skargę Eumenesa za bluźnierczą, bo „Nawet najniższy ten stopień wysoko jest wydzwignięty nad pospolity świat. Zanim się dotknie nogą tego stopnia trzeba zasłużyć na to, by stać się obywatelem miasta myśli”⁹. Teokryt poucza młodego poetę, że niełatwo być wpisanym na listę obywateli miasta, którego Prawodawców spotyka się na agorze a żaden awanturnik ich nie zwiedzie, że to wielka chluba, czego dokonał początkujący poeta Eumenes. Akcja utworu przeniosła nas w epokę hellenistyczną, pomimo że Kawafis przedstawia swój stosunek do sztuki poetyckiej. Znajdujemy w nim cechy reportażu takie jak elementy interpretujące wydarzenie i własną ocenę wydarzeń przez poetę, a równocześnie akcja utworu umieszczona zostaje w III wieku p.n.e. Warto zwrócić uwagę, że stosunek Kawafisa do jego własnej twórczości literackiej był przedmiotem wielu wierszy, których listę otwiera utwór o postaci dialogowej „Muza i Poeta” z 1886 roku. Poeta skarży się Muzie, że twórczość literacka mija się w swej prezentacji z prawdą, często brutalną prawdą o życiu. Los uczynił go poetą, ale „Próżne me słowa, dźwięki, co się z liry wzniosą błogie są, ale żaden z nich prawdy nie głosi”. Muza daje Poecie ripostę, aby zmienić stan jego ducha. Kolejnymi refleksjami nad twórczością literacką są wiersze „Okna” i „Mury”, odpowiednio z lat 1897 i 1896 (opublikowany w 1897). Stanowią one już bezpośrednie wyznaczenie poety- artysty ograniczonego w swej twórczości. U podstaw ich leży wspólna refleksja nad trudem pogodzenia świata literackiego wyrazu z ograniczeniami realnego świata. Dwa ostatnie wspomniane utwory mają wspólny mianownik ze wszystkimi refleksjami o uprawianiu poezji, choć nie określiłabym ich mianem „z głębi wieków”. Natomiast reportażem z głębi wieków jest z pewnością utwór „Itaka”, powstały w październiku 1910 roku, a opublikowany w listopadzie 1911. Kawafis znów zanurza dłoń w mrokach przeszło-

⁸ Por. N. Chadzinikolau, op. cit., s. 97: Aleksandria, w której panował kryzys, głód i niemoralność, przestała być miastem-ideałem. Nawet przyjsie barbarzyńców nie rozwiązywało tak poważnych konfliktów.

⁹ Wszystkie utwory cytowane według przekładu Zygmunta Kubiaka. *Konstandinos Kawafis Wiersze zebrane*, Wydawnictwo Tenten, Warszawa 1995.

ści, aby wyciągnąć z nich legendarnego Odysa powracającego do domu po wyprawie trojańskiej. Podróżnik – poeta powinien pragnąć, aby wędrowanie było długie z przestojami w nowych nigdy przedtem nie widzianych portach. Poeta wzorem Odysa poznaje ciągle nowe światy, przybija do nowych portów, smakuje i cieszy oko nowymi bodźcami, mierzy się nieustannie ze swoim losem. Metaforycznie przedstawia korzyści płynące z długiego wędrowania wspomina o nauce, którą wynosi się z dobijania do brzegów obcych portów. Przybycie do Itaki uznaje za przeznaczenie artysty. Przestrzega równocześnie „Ale bynajmniej nie spiesz się w podróży. Lepiej by trwała ona wiele lat, abyś stary już był, gdy dobijesz do tej wyspy, bogaty we wszystko, co zyskałeś po drodze”. Legendarna Itaka ofiarowała poecie-Odysowi tę życiową przygodę – podróż po nieznanym świecie. Jesteśmy w mrokach legendy o tułaczce Odysa, a przecież mamy do czynienia z jak najbardziej współczesną refleksją Kawafisa nad pielęgnowaniem *ars poetica*. Poeta znów zręcznie przeniósł nas w odległe czasy, by ustosunkować się do palących go problemów twórczości literackiej. Wiersz „Itaka” uznawany jest za bodajże najświetniejszy utwór Aleksandryjczyka, a Zygmunt Kubiak początki refleksji nad sztuką w poezji Kawafisa lapidarnie określił w swojej książce tytułem „W stronę Itaki”¹⁰. Cały utwór jest wielką poetycką metaforą, jakich w poezji Kawafisa jest niewiele. Warto przy okazji zwrócić uwagę na oszczędność środków literackich w poezji Aleksandryjczyka. Jego wiersze są relacją typową dla reportażu, oszczędną w środki literackiego wyrazu. Wiele z nich czyta się po prostu jak dobrą prozę. Rym zdarza się w jego poezji niezwykle rzadko. W takim świetle uwydatnia się tematyka poruszana w utworach, nieprzesłonięta ozdobami stylistycznymi. Przekaz literacki jest prosty, pozbawiony literackich ozdobników. I to jest również cechą łączącą poezję Kawafisa z reportażem.

W poezji Kawafisa znajdziemy jeszcze inne utwory, które prezentują wartości uznane przez poetę za podstawowe wyznaczniki ludzkiego postępowania, utwory umieszczone w zamierzchłych epokach historycznych, choć dotyczą aktualnej gradacji etycznej. Takimi utworami są „Konie Achillea”, „Trojanie” i „Termopile”. W tryptyku tym największe znaczenie posiada czterowiersz z utworu „Termopile”: „I jeszcze większej pochwały są godni, jeśli przewidują (a wielu to przewiduje), że ostatecznie pojawi się Efiates i że Medowie w końcu przejdą”. Akcja wiersza „Termopile” umieszczona została w trakcie wojen grecko-perskich i dotyczy słynnej bitwy w obronie wąwozu termopileńskiego, którego strzegł spartański król Leonidas wraz z trzystoma Spartanami. Według komentarza do utworu¹¹ powstał on w styczniu 1901 roku, a opublikowano go w 1903 roku. Wąwóz zdobyto w 480 r. p.n.e. w wyniku zdrady Efiatesa, który wskazał ścieżkę przez góry, jaka wiodła do Termopil, spodziewając się nagrody od króla perskiego – Kserksesa. Zdaniem poety zdrada Efiatesa mogła być brana pod uwagę, co jednak nie odwiodło Leonidasa od bohaterkiej obrony wąskiego przesmyku, który bronił wstępu na greckie ziemie potężnej armii perskiej. Historię opowiada

¹⁰ Zygmunt Kubiak, *Kawafis – Aleksandryjczyk*, op. cit.

¹¹ Greckie wydanie wierszy Kawafisa K.P. Kawafi *Ta Piimata* (1897–1918) Nea Ekatosi tou G.P. Sawwidi, Ikaros Ekdotiki Etairia, 1995.

dziejopisarz grecki Herodot w „Dziejach” ks. VII, 213. Można by powiedzieć – refleksyjnie opowiedziana historia, ale jedno zdanie w nawiasie – „a wielu to przewiduje” nadaje dystans opowiedzianej historii i czyni utwór pełną dynamiki relacją z głębi wieków z Kawafisową pointą, iż najbardziej godną człowieka postawą jest trwanie na swej pozycji w obronie wyższego dobra, nawet gdyby to miała być pozycja stracona. Poczucie obowiązku staje się najwyższym prawem rządzącym ludzkimi wyborami. Utwór jest pochwałą tych, którzy wyznaczyli sobie w życiu *Termopile* i bronią ich chociaż przewidują, że w końcu pojawi się zdrajca Efiates. Kawafis niczym w reportażu beznamiętnie relacjonuje wydarzenia sprzed setek lat, a równocześnie wypowiada się w kwestiach etycznych nurtujących ludzi niezależnie od epoki, w której żyją.

Pozostaniemy w Grecji starożytnej relacjonując inny utwór, który również zaliczyć należy do „reportażu z głębi wieków”, a którego bohaterka jest bezpośrednim przełożeniem na aktualne dla poety realia i dotyczy jak najbardziej jego osobistych uczuć. Utwór ma tytuł „Chodź królu Lacedemończyków” i opowiada o bohaterskiej postawie matki króla Lacedemończyków, Kratezikleji, która w obliczu tragedii zachowała majestatyczną godność, nie zdradzając smutku, ani lęku. Utwór pochodzi z października 1929 roku¹² i jest poematem historycznym, związanym z historią Sparty i jej królem – Kleomenesem III. Był on synem Leonidasa II, króla Sparty, kontynuatorem reform Agisa IV. Odniósłszy dwa wielkie zwycięstwa nad Związkiem Achajskim dokonał w 226 r. p.n.e. zamachu stanu: zniósł urząd efora i geruzję, przepędził 80 oligarchów, przeprowadził umorzenie długów i podział gruntów, przywrócił wychowanie staro-spartańskie. Dokonawszy tych reform dążył do uzyskania hegemonii Sparty na Peloponezie. Wiele miast przeszło na jego stronę. Jednak w 221 roku został pokonany przez stratega Związku Achajskiego, Aratosa, sprzymierzonego z królem macedońskim Antygonosem Dosonem. Kleomenes uszedł do Egiptu i tam odebrał sobie życie w 219 roku. Kiedy popełnił samobójstwo Ptolemeusz rozkazał dokonać egzekucji na matce jego, Kratizikleji i na jego dzieciach¹³. Utwór opowiada o wypadkach bezpośrednio przed wyjazdem króla Kleomenesa na dwór Ptolemeusza. Jest relacją z ostatnich chwil króla i jego matki na greckiej ziemi. Kratizikleja „kroczyła majestatyczna i milcząca. Majestatyczna postać jej nie zdradzała niczego ze smutku jej i męża”. Nie chciała dać poznać ludowi swoich cierpień duchowych. Tylko przez chwilę uległa słabości, gdy oboje z synem znajdowali się w świątyni Posejdona. Według relacji Plutarcha¹⁴ król był „bardzo smutny i wstrząśnięty do głębi”, a królowa na chwilę uległa wzruszeniu, ale opanowała się i rzekła słowa: „Chodź królu Lacedemończyków! Kiedy wyjdziemy ze świątyni niechże nikt nas nie zobaczy płaczących albo czyniących cokolwiek, co byłoby niegodne Sparty. Tylko to jedno od nas zależy; a dola będzie taka, jaką bogowie dadzą”. Z tymi słowami dumna Kratezikleja wstępuje na statek, który

¹² II tom greckiego wydania tekstów Kawafisa K.P. Kawafis, *Ta Piimata* (1919–1933) Nea Ekatosi tou G.P. Sawwidi, Ikaros Ekdotiki Etairia, 1995.

¹³ Informacje pochodzą z komentowanego wydania greckiego utworów Kawafisa i z *Małej encyklopedii kultury antycznej PWN*, Warszawa, 1973.

¹⁴ Por. Plutarch, *Żywot Kleomenesa*. Zob. komentarz do greckiego wydania poezji Kawafisa, tom II, s. 149.

zawiezie ich do Aleksandrii. Opowieść jest relacją historyczną z ostatnich chwil króla Sparty i jego matki na ziemi greckiej. Jest relacją oszczędną w słowach, a jakże wymowną. Ale zawiera ona jeszcze jeden element więcej: postać królowej-matki wzorowana jest na osobie matki Kawafisa, Charikleji. Kawafis wykorzystał narrację historyczną do prezentacji własnych emocji związanych z matką Charikleją. Poeta stawia nas przed relacją „z głębi wieków”, ale jednocześnie daje wyraz swoim synowskim uczuciom i ocenie w jego losach ukochanej i uwielbianej matki¹⁵.

Czas jest zawsze potrzebny Kawafisowi do napisania wiersza. Pozwala na „odłożenie” się w pamięci wydarzeń i zrodzenia refleksji na temat nurtujących go problemów. Tak jest też w przypadku wiersza o czterech powieszonych Egipcjanach, wśród których był piękny 17-letni młodzieniec. Wiersz nie powstałby być może, gdyby nie zachwyty Kawafisa nad urodą młodego człowieka. Poeta zareagował na wydarzenie, ale dopiero po pewnym czasie, a inspiracją była uroda zabitego chłopca. Tu wkraczamy już w inny obszar refleksji nad poezją Kawafisa, związany bezpośrednio z jego orientacją seksualną. Poeta długo milczał na temat swojego homoseksualizmu, do którego przyczyniła się niewątpliwie wczesna śmierć ojca, męskie towarzystwo, homoseksualizm brata Pawlosa. Nigdy jednak Kawafis nie pisze o fizycznej rozkoszy, często są to jakieś młodzieńcze wspomnienia o oczarowaniu i męce uczucia, nigdy jednak nie znajdziemy opisu fizycznego stosunku. Tu poeta jest tajemniczy i taktowny. Takim utworem, do powstania którego impuls stanowił piękny młodzieniec z „Charmidesa” Platona, jest wiersz „W jakimś mieście krainy Osronoe”. Przywołany zostaje Platoński Charmides z dialogu o pięknie jako wzór dla młodzieńca zranionego w bitwie i przyniesionego z tawerny, w której zbierało się międzynarodowe towarzystwo: „Myśmy wszyscy zbieraniną: Syryjczycy, Grecy, Armeńczycy, Medowie. I Ramon jest tylko jednym z nas. A wczoraj, gdy jego twarz żarliwą księżyc roziskrzył, myśleliśmy wszyscy o Charmidesie Platona.” Reportażowa scenka z bitki w tawernie i jej konsekwencji zostaje umieszczona w tle historycznym- portretu pięknego młodzieńca z Platońskiego dialogu.

Ucieczka w świat historii jest formą oddziaływania na aktualną problematykę. Okresy historyczne jak hellenizm czy Bizancjum są wykorzystywane do analogii do czasów sobie współczesnych. Kawafis – poeta często uciekał się do środków pośredniczących, aby wyrazić swoje opinie. W utworach przedstawiał epizody i poprzez te epizody poruszał problemy. Wydarzenia nabierają znaczenia poprzez wspomnienia. Właśnie wspomnienie wyposażone jest w poezji Kawafisa ogromną siłę i ono odgrywa zasadniczą rolę. W ten sposób wracamy do wierszy o tematyce historycznej. Wiersze te wywołują „poruszenia duszy”, uczucia. Przykładem takiego utworu jest „Cesarion” z 1918 roku. W wierszu tym dotyka poeta problematyki Ptolemeusza i czyni to w klimacie swojego półmrocznego pokoiku (Kawafis nie wprowadził nigdy w swoim mieszkaniu oświetlenia elektrycznego. Preferował lampy naftowe): „Trochę po to, by sobie pogłębić epokę, a trochę po prostu dla rozrywki, wczoraj w nocy wziąłem tom

¹⁵ Por. uwagę N. Chadzinikolau (op. cit) na temat obecności w wierszach Kawafisa monumentalnych postaci Greczynek. Uważam, że wiersz ten stanowi doskonałą ilustrację uwagi Chadzinikolau.

inskrypcji z czasów Ptolemeuszów i zacząłem czytać” i potem „Rozjaśniwszy sobie epokę, miałem już odłożyć książkę, gdy nagle krótka wzmianka, zresztą bez znaczenia, o królu Cesarionie, skupiła moją uwagę”. Poeta przywołuje w wyobraźni portret Cesariona stwierdzając, że skoro historia poświęciła mu tak mało uwagi, tym łatwiej będzie mu ukształtować własny wizerunek młodzieńca. Krótko zarysowuje scenę cierpienia Cesariona w podbitej Aleksandrii, Cesariona, który spodziewał się od tłumu litości, ale tłum szeptał „Za dużo Cezarów”. Znowu mamy do czynienia z odnotowaniem jakiegoś faktu, który jest tylko epizodem historycznym zanotowanym przez poetę w reportażu, który dociera do nas „z głębi wieków”, z epoki Ptolemeuszy.

Równie dobrze jak hellenizm znał Kawafis epokę Bizancjum. Na swobodne poruszanie się po tej epoce niech będzie przykładem utwór o Annie Komnenie. Anna Komnena była córką Ireny i Aleksego I, cesarza Bizancjum, a siostrą Jana. Po śmierci Aleksego Anna zamieszana była w spisek przeciwko Janowi, co doprowadziło do odsunięcia jej od dworu i zamknięcia na całe życie w klasztorze. Tam napisała wybitne dzieło historyczne „Aleksjada”, przedstawiające ojca – Aleksego jako doskonałego władcę. Dzieło było bardzo erudycyjne, okraszone cytatami, czasami nieścisłymi, jako że księżniczka cytowała wszystko z pamięci. Kawafis na wstępie utworu wspomina o prologu do „Aleksjady”, w którym autorka opisuje swój stan psychiczny: „strumienie łez zalewających jej oczy”, „burze życia” i smutek, który spala ją „aż do szpiku kości”. Rzeczywiście dzieło przeplecione jest refleksjami osobistymi; Anna bardzo bolała nad odsunięciem jej od życia dworskiego. Kawafis zauważa, że „największym śmiertelnym jej smutkiem” było to, że Annie nie udało się przejąć władzy w cesarstwie. Anna Komnena była osobą bardzo inteligentną i wykształconą, z łatwością posługiwała się bizantyńską *koine*, znała też grekę starożytną i prawdopodobnie łacinę. Kształcono ją w literaturze, naukach humanistycznych, a także w ścisłych i w prawie. Dumna Greczynka z wielkim bólem odebrała odsunięcie jej od dworu i jego polityki. Kawafis uchwycił w wierszu jeden rys – smutek i żal Anny po wydaniu się spisku i tego konsekwencji. Uczucia Anny opisał beznamytnie, jakby relacjonował spotkanie z Anną w klasztorze, z jedną wszakże refleksją osobistą: „Ale prawda jest chyba taka, że tylko jeden śmiertelny smutek znała ta ambitna kobieta: jedną głęboką ranę miała w sercu ...że nie zdołała przy całej swej zręczności uchwycić władzy nad cesarstwem”. Wiersz jest relacją ze spotkania z księżniczką Anną Komneną, relacją pozbawioną jakichkolwiek ozdób retorycznych, relacją, w której autor podsuwa jedynie swój domysł dotyczący stanu psychicznego osoby będącej tematem jego reportażu z klasztornej celi. Kawafis przenosi nas w odległe czasy Bizancjum, jego polityki, dworskich spisków i zdrad. Refleksję nad Anną Komneną można uogólnić na wszystkie niezrealizowane zamierzenia ambitnych ludzi, którym niekiedy przez miernoty, jaką był wobec Anny jej brat Jan, nie udało się osiągnąć zamierzonych celów. W utworze uderza suchy ton narracji, pozbawionej ozdób stylistycznych, a z drugiej strony chęć zrozumienia stanu psychicznego i jego źródła u bohaterki.

W obu ostatnich omówionych wierszach Kawafis czerpie natchnienie z tęsknoty za tym, co przepadłe, minione i utracone. Wskreszenie postaci daje mu impuls do działania, do pisania. Poeta nie przedstawia w swoich wierszach całości, lecz częstko-

wość. Nie interesują go losy świata, a tylko losy niektórych ludzi. To również jest bardzo istotną cechą, jaka łączy go z formą literacką, którą stanowi reportaż.

Niniejsze uwagi dotyczą poezji jednego z najśłynniejszych poetów współczesnej Europy. Próbowałam wskazać, że określenie Palamasa o poezji Kawafisa jako „reportażu z głębi wieków” jest jak najbardziej słuszne. Utwory, których wspólną cechą jest historyzm, są równocześnie projekcją współczesnych wydarzeń i refleksji Kawafisa dotyczącej nurtujących go aktualnie problemów. Podkreślam też silnie, że oszczędność środków literackich w jego poezji jest cechą łączącą utwory poetyckie z reportażem. Wiele utworów czyta się jak dobrą prozę. W takim świetle uwidatnia się tematyka utworów, nieprzesłonięta ozdobami stylistycznymi. Przekaz literacki jest prosty, pozbawiony retorycznych ozdobników. To również cecha łącząca poezję Kawafisa z reportażem.